Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

15. MAJA 1922.

NR. 109. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1 stronie	„ 120

NOWO OTWARTY

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

UBIORÓW MĘSKICH I WOJSKOWYCH

FR. MECNAROWSKIEGO i J. AKSAKA

Kraków, Sławkowska 25

poleca P. T. Publiczności swoje pracownie prowadzone pod kierunkiem pierwszorzędnych sił, oraz wybór wszelkich jaknajlepszych materyałów angielskich i krajowych po cenach bardzo umiarkowanych. Powierzone zamówienia wykonuje się z materyałów własnych, jak również dostarczonych, według najnowszych żurnali, a zadawalające najwybredniejsze wymagania P. T. Klienteli.

Wykonanie solidne i zawsze punktualne.

Największa HURTOWNIA Instrumentów Chirurgicznych, Weterynaryjnych, Mebli operacyjnych.

STANISŁAW BARAN

Z KRAKOWA.

Lwów, Akademicka l. 26.

Beznadziejność układów ze sowietami.

Istnieje tylko jedna w świecie dyplomacya, od której premier Wielkiej Brytanii godzi się pokornie przyjmować kopnięcia nogą. Jest to dyplomacya sowiecka. Jedynie Cziczerinowi wolno arogancko i z szyderczemi uwagami przyjmować noty Konferencyi Genueńskiej, zredagowane przez Lloyda Georga. Premier angielski, ten straszny dyktator, który bije pięścią w stół, gdy delegat Francyi ośmiela się być odmiennego zdania, teraz — otrzymawszy arogancką notę Cziczerina — zapewnia na wszystkie strony, że impertynencya jest wschodnią formą kurtuazyi, do której się trzeba przyzwyczaić i — pracuje nad nową notą, któraby bolszewików ugłaskała i skłoniła do jakichkolwiek ustępstw.

Bo bolszewicy odrzucili faktycznie wszystkie żądania Konferencyi. Zarówno odmówili zaprzestania propagandy i zaprowadzenia specyalnego sądownictwa dla cudzoziemców, jak i nie uznali długów rządu carskiego i własności cudzoziemców w Rosyi, lub obowiązku ich odszkodowania. Tylko w sprawie drobnych właścicieli poczynili ustępstwa. Oświadczyli jednak, że gotowi są w sprawie długów i własności poczynić pewne koncesye, ale zato zażądają korzyści wzajemnych ze strony mocarstw. To znaczy zażądają natychmiastowej pożyczki. Wreszcie zapewnili, że będą pracować nad odbudową Europy i układem gwarancyjnym.

Owych to skłonności Cziczerina do dalszych układów chwycił się L. George całą siłą i próbuje teraz zniewolić subkomitet polityczny do kontynuowania korespondencyi między Genuą a Santa Margherita. Już jednak i prasa angielska, jemu dotąd wiernie oddana, jak „Daily Chronicle", zaczyna widzieć beznadziejność tych układów. Francya i Belgia są zupełnie zniechęcone polityką prowokacyi, uprawianą przez delegacyę sowiecką od pierwszego dnia obrad Konferencyi i nie kryją się ze zdaniem, że szkoda czasu na pisanie nowych not do Cziczerina. Mimo to premier angielski może jeszcze raz postawić na swojem. Żadne państwo nie chce bowiem brać odpowiedzialności za ostateczne zerwanie układów z Rosyą.

A przecież zasadniczy warunek sowiecki: żądanie przynajmniej 3 miliardów franków złotych — jest bodaj niemożliwy do spełnienia. Sprzymierzoni nie są w stanie udzielić takiego kredytu, gdyż: 1) sytuacya finansowa każdego z tych państw na to nie pozwala i 2) żaden parlament nie zgodziłby się na takie koncesye. Czyż bowiem nie byłoby zbrodniczą lekkomyślnością ze strony parlamentów pożyczać z pieniędzy podatkowych własnych obywateli miliardowe sumy rządowi obcemu, który nie daje żadnej gwarancyi, że pożyczkę zwróci lub że ją choćby produkcyjnie zużyje? Wszak Sowiety wydają miliony na propagandę w całym świecie, zamiast na uruchomienie kolei, kopalń i fabryk. Kto zaręczy, że i te pożyczone miliardy nie zostaną obrócone na propagandę rewolucyi powszechnej, na obalenie tych samych rządów, które z ową hojną pomocą bolszewikom pospieszyły?

L. George dostał się w zasadzkę, przygotowaną przez chytrego Cziczerina. By uratować Konferencye a z nią swoje własne stanowisko w Anglii, musi godzić się na coraz dotkliwsze upokorzenia i coraz większe ustępstwa. Ale przeciw tej polityce kapitulacyi budzi się już nawet w Anglii opór. Bezcelowość układów ze Sowietami staje się dla każdego jej uczestnika i obserwatora z dniem każdym coraz widoczniejsza. Najbliższe dni przyniosą już może koniec tych rozmów.

Na zjeździe Stapińczyków w Warszawie uchwalono między innemi rezolucyę, domagającą się: 1. oddania organom władzy państwowej prawa mianowania i usuwania najwyższych przedstawicieli hierarchii kościelnej; 2. obierania proboszczów przez ludność; 3. oddania zarządu majątków i dochodów kościelnych w ręce Rad kościelnych; 4. rozparcelowania dóbr kościelnych; 5. zakazania darowizn na rzecz instytucyi kościelnych; 6. zniesienia wszelkich przywilejów, przysługujących duchownym wszelkich wyznań; 7. ustawowego zabronienia nadużywania ambon i zebrań religijnych do uprawiania agitacyi politycznej, krytyki ustaw i rozporządzeń i t. p.; 8. uregulowania drogą rozporządzeń rządowych opłat kościelnych i pociągania winnych przekroczenia tychże do odpowiedzialności karnej.

Taki jest program p. Stapińskiego w sprawie Kościoła. Niewiadomo, co tu podziwiać, czy cynizm, czy głupotę. Zaciekły wróg katolicyzmu i organizator „Kościoła niezależnego", chłopski demagog, który chciał „brukować ulice czaszkami szlachty" — nie okazał się w tym wypadku zbyt oryginalnym. Poszedł poprostu śladem tyranii bolszewickiej. Obieranie proboszczów, tworzenie Rad kościelnych, wprowadzenie cenzury i policyi do kościołów i t. p. — to są pomysły czysto bolszewickie. Ale na szczęście Polska nie jest jeszcze republiką sowietów i dzikie projekty p. Stapińskiego pozostaną tylko haniebnem świadectwem demagogii chłopskiego bolszewika.

W ślady p. Stapińskiego wstępuje, niestety, „Wyzwolenie". Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusyi nad ordynacyą wyborczą pos. Bagieński imieniem tego stronnictwa zgłosił następującą poprawkę: „Duchowni wszystkich wyznań i funkcyonaryusze policyi nie mogą być członkami obwodowych komisyi wyborczych".

W uzasadnieniu zaś zaatakował w gwałtowny sposób duchowieństwo. Występ p. Bagieńskiego nie znalazł aprobaty nawet wśród socyalistów, a pos. Lieberman (soc.) pouczał p. Bagieńskiego, że poprawka „Wyzwolenia" jest sprzeczna z konstytucyą, ma charakter ustawy wyjątkowej, pozbawiającej duchowieństwo praw, wszystkim obywatelom zagwarantowanych...

Na takie manowce schodzą „obrońcy" ludu, który w swej masie jest przecież szczerze katolicki — że ich zapędy antyklerykalne musiał powstrzymywać żyd-socyalista!

Obrady Rady min. nad sytuacyą polityczną

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj obradowała Rada min. nad sytuacyą polityczną. Obrady były poufne. P. Zaleskiemu udzielono instrukcyi co do postępowania naszej delegacyi a równocześnie Rada ministrów zastanawiała się nad wypadkami fińskimi i odrzuceniem prz z parlament fiński ratyfikacyi umowy warszawskiej.

POS. ZALESKI WRACA DO GENUI.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedzielę wyjeżdża z powrotem do Genui pos. August Zaleski, który tak fatalnie się spisał na ostatniem posiedzeniu komisyi zagranicznej.

Finlandya nie ratyfikowała traktatu warszawskiego.

Warszawa! (Telef. wł.) Komisya zagraniczna parlamentu fińskiego odrzuciła wniosek rządowy o ratyfikacyę traktatu warszawskiego. Rezultatem tego była dymisya min. spraw zagr. Holsti'ego a wraz z nim całego gabinetu.

Helsingfors. P. A. T. Prezydent ministrów Vennola zgłosił na ręce prezydenta państwa dymisyę całego gabinetu, uważając uchwałę Sejmu i obradowanie obecnie nad traktatem warszawskim za votum nieufności.

L. George proponuje odpowiedź sowietom.

Genua. P. A. T. Wczoraj odbyła się u Lloyd George'a narada, w której uczestniczyli: min. Skirmunt, Bratianu, Nincic, Motta i Karnebek, oraz delegat Szwecyi. Lloyd George przedstawił zebranym **projekt odpowiedzi na ostatnią notę rosyjską.** Projekt ten potępia we wstępie propagandystyczną polemikę delegacyi sowieckiej, we wnioskach zaś swoich zmierza do **ustanowienia międzynarodowej komisyi z udziałem Rosyi dla dalszego badania sprawy długów rosyjskich, kredytów dla Rosyi, oraz własności prywatnych cudzoziemców w Rosyi. Miejsce, w którem miałaby obradować ta komisya, nie zostało jeszcze ustalone.** Przewidywany jest jednakże Sztokholm albo Kopenhaga.

Następnie Lloyd George przedstawił zebranym u niego szefom delegacyi **projekt zobowiązania międzynarodowego z udziałem Rosyi** i Niemiec, **wstrzymania się na czas przerwania pracy komisyi wszelkiej wrogiej propagandy, oraz uszanowania istniejących granic, niezależnie od ich definitywnego ustalenia.** Minister Skirmunt podkreślił, że **projekt Lloyd George'a wyklucza słusznie dyskusyę w Genui nad sprawami terytoryalnemi.**

2. Zawarcie prowizorycznego paktu pokojowego między Rosyą a resztą państw Europy w Genui.

3. Wzajemne zobowiązanie się do zaniechania wszelkiej propagandy w innych państwach.

W odpowiedzi na to Barthou przedstawił swe kontrpropozycye, a mianowicie: 1) by **odrzucić odpowiedź rosyjską;** 2) a **omówić pozytywne projekty L. George'a.**

Ponieważ rząd francuski postanowił swego czasu nie podpisywać memorandum do Rosyan, **wobec tego delegacya francuska nie weźmie udziału w ułożeniu odpowiedzi.**

Następnie wystąpił **Barthou z ostrą krytyką** ostatniej odpowiedzi rosyjskiej i całej taktyki politycznej rosyjskiej. W kwestyi ustanowienia specyalnej, rozszerzonej komisyi ekspertów proponuje odwołanie się do orzecznictwa rządów. **Propozycye L. George'a uważa za niemożliwe do przyjęcia.** Rząd francuski nie może się zgodzić, aby konferencya zamianowała jedną, czy więcej komisyi ekspertów, w której Rosyanie byliby reprezentowani.

Kompromisowe stanowisko zajął Szanzer, wypowiadając się za dalszem prowadzeniem obrad i przyjęciem gwaracyjnego układu pokojowego. **Uznaje również racyę komisyi ekspertów z udziałem Rosyan.**

Dyskusya nad odpowiedzią nie zakończona.

Genua. P. A. T. Agencya Stefani podaje oficyalnie: Przedstawiciele mocarstw zapraszających oraz Polski, Rumunii, Szwecyi i Szwajcaryi odbyli wczoraj o g. 11 przed południem pod przewodnictwem prezydenta Facty konferencyę, **aby zbadać sytuacyę, wytworzoną odpowiedzią rosyjską** na memoryał z dnia 2 maja. Wobec tego, że **w ciągu dyskusyi wyłoniły się** między poszczególnymi delegatami **różnice zdań co do możliwości kontynuowania rokowań z Rosyą, odroczono obrady** do dziś godz. 5 po południu, aby w międzyczasie w drodze prywatnych narad **uzyskać** porozumienie w. tej sprawie.

Ewentualna odpowiedź ma się składać z dwu części: z energicznego odparcia polemicznego ustępu noty rosyjskiej oraz ze szczegółowego rozpatrzenia konkretnych wniosków rosyjskich. **Wnioski te mają być rozpatrzone przez komisye rzeczoznawców.** Według przypuszczeń, **większość** delegacyi **zgodzi się na przesłanie odpowiedzi rosyjskiej specyalnej komisyi ekspertów.** Decydujące w tym względzie jest stanowisko Francyi, która wystąpiła z szeregiem poważnych zastrzeżeń.

W każdym razie konferencya znalazła się obecnie w fazie decydującej, która powinna przynieść ostateczne rozstrzygnięcie. Zasadniczy moment **krytyczny** stanowi **rozbieżność poglądów angielskich i francuskich.** Przyczem Anglia ma za sobą tak bezwzględnie oddanego sojusznika, jak Włochy oraz może liczyć na poparcie Niemiec. Prasa włoska, broniąc stale polityki K. George'a, oświadcza się za ewentulnością zawarcia osobnych układów z Rosyą.

Stanowisko Francyi jest na ogół odosobnione i dlatego Barthou dąży do odłożenia dalszych obrad nad głównemi sprawami dotychczas jeszcze nie rozstrzygniętemi, a **zwłaszcza nad sprawą rosyjską.** Nawet blisko Francyi stojąca **mała ententa zachowuje** widoczną **rezerwę.** Dr Benesz jest zdania, że w razie rozłamu **między Anglią i Francyą, mała ententa nie mogłaby się opowiedzieć po niczyjej stronie, lecz zachować stanowisko neutralne.** Ogólnie spodziewają się, że na dzisiejszem posiedzeniu subkomitetu politycznego walka obu sprzecznych poglądów: angielskiego i francuskiego powinna się zakończyć. Delegacya rosyjska nie przybyła dziś do Genui, lecz oczekuje na decyzye w Santa Margarita.

Przebieg posiedzenia subkomitetu.

Genua. Na przedpołudniowem posiedzeniu pierwszej politycznej subkomisyi przemawiał pierwszy L. George, wypowiadając się **przeciw przerwaniu rokowań, a za koniecznością dojścia do porozumienia.** Sprawa powinna być załatwiona przy współudziale Rosyan. Propozycye L. Gerge'a streszczają się w następujących punktach:

1. Ustanowienie komisyi ekspertów, któraby dalej badała sprawę długów, własności prywatnej i kredytu.

Min. Szanzer o odpowiedzi rosyjskiej.

Genua. P. A. T. Włoski min. spraw zagr. Szanzer na konferencyi w Cassa della Stampa wobec dziennikarzy wszystkich krajów przedstawiając obecną sytuacyę konferencyi, poddał ostrej krytyce odpowiedź rosyjską, a zwłaszcza jej część polemiczną, nazywając ją propagandą mającą na celu wykazanie nieustępliwości Rosyi. Następnie Szanzer **rozważał konkluzye i wnioski proponowane przez Rosyan, uznając je za nacechowane tendencyą kompromisową i mogące służyć za realną podstawę do dyskusyi.** Proponowany przez Rosyę komitet rzeczoznawców, Szanzer uważa za potrzebny, albowiem praca jego umożliwi przyspieszenie pomyślnych i konkretnych wyników. Na zapytanie **w sprawie Galicyi Wschodniej,** Szanzer odpowiedział zakłopotany, że **podkomisya ma tę sprawę zbadać, nie będzie jej jednakże rozstrzygała,** bowiem nie należy to do kompetencyi podkomisyi.

Barthou za odroczeniem konferencyi.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" donosi z Genui: Stanowisko francuskie wobec odpowiedzi rosyjskiej jest następujące: Wobec tego, że Francya nie podpisała memoryału z dn. 2 maja, **zachowa delegacya francuska,** podobnie jak i belgijska, **zupełną swobodę i prawdopodobnie nie weźmie udziału w dyskusyi.** Barthou **postawi prawdopodobnie w subkomitecie jedynie wniosek, aby konferencye odroczyć na czas nieograniczony.** Przeciwko zwołaniu komisyi ekspertów nie ma delegacya francuska nic do zarzucenia, atoli zażąda, aby **Komisya ta zebrała się dopiero po ukończeniu prac konferencyi i to nie w Genui.** Do komisyi ekspertów mają należeć przedstawiciele państw neutralnych, państw koalicyjnych, zaś Rosyanie mieliby być dopuszczeni dopiero później. **Delegacya francuska proponuje, aby konferencya ukończoną została z początkiem przyszłego tygodnia uroczystem plenarnem posiedzeniem.** Przeciwko propozycyi Lloyda Georga, aby zobowiązać Rosyą, iżby w czasie obrad ekspertów nie atakowała sąsiadów, wysuwają ze strony francuskiej uwagę, że taka umowa gwarancyjna byłaby niebezpieczna, ponieważ milcząco przyznawałaby Rosyanom prawo atakowania sąsiadów po ukończeniu sesyi ekspertów, o ile Rosya z wyniku tej sesyi nie byłaby zadowolona.

JUGOSŁAWIA ZA FRANCYĄ.

Grac. P. A. T. (W. B. K.) „Tages Post" donosi z Belgradu: Wczorajsza Rada ministrów wystosowała do delegacyi jugosłowiańskiej **nowe instrukcye,** wedle których delegacya ta w kwestyi **rosyjskiej przyłączyć się ma do stanowiska Francyi.**

KOSZTA KONFERENCYI.

Berlin. (A. W.) Koszta konferencyi, pokrywane przez rząd włoski, przekroczyły sumę **50 milionów lirów.** Rząd włoski miał zwrócić się do delegacyi państw z prośbą o możliwe ograniczenie ich wydatków.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Genewa. P. A. T. Rozprawa w sprawie gdańskiej w ostatniej chwili odłożona została do soboty. W piątek w południe Rada Ligi narodów zastanawiała się nad sprawą mniejszości narodowej na Litwie. Delegat Clark (w zastępstwie nieobecnego Dagany) odczytał notę Askenazego z dnia 11 stycznia, domagającą się, aby **rząd litewski przyznał mniejszościom polskim na Litwie te same prawa, które na podstawie traktatu o mniejszościach narodowych przyznał im rząd polski u siebie. Sprawozdawca uważa żądanie Polski za uprawnione** i proponuje powzięcie uchwały, obejmującej **w 9-ciu** arykułach treść zobowiązań, które **ma przyjąć** rząd kowieński w sprawie mniejszości narodowych. Rada Ligi narodów **jednomyślnie zatwierdziła raport, oraz przyjęła proponowaną uchwałę.**

Następnie referent odczytał dwie noty, doręczone przez delegata Askenazego dnia 9 i 10 b. m., **domagające się dla Polaków, zamieszkujących Litwę kowieńską prawa opcyi na rzecz Polski.** Referent proponuje uchwałę dodatkową, polecającą rządowi kowieńskiemu porozumienie się w tej sprawie z rządem polskim, a to celem przyznania Polakom odnośnego prawa. Uchwałę tę przyjęto również jednomyślnie. W piątek wieczorem Rada Ligi narodów będzie omawiała sprawę mniejszości narodowych na Łotwie.

Genewa. P. A. T. Wysoki komisarz miasta Gdańska Hacking ogłosił wczoraj **konstytucyę wolnego miasta Gdańska, jako obowiązującą,** w myśl uchwały Sejmu gdańskiego z dnia 4 kwietnia i art. 103 traktatu wersalskiego.

O MNIEJSZOŚCI NAROD. W CIESZYŃSKIEM.

Warszawa. P. A. T. Pisma podają, że wczoraj poseł czeski Maxa konferował z premierem Ponikowskim **w sprawie mniejszości narodowych na byłym terenie plebiscytowym w Cieszyńskiem i w sprawie Jaworzyny.**

POLSKO-WŁOSKI TRAKTAT HANDLOWY.

Genua. P. A. T. Dnia 12 b. m. podpisano traktat handlowy między Polską a Włochami. Traktat oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania, jednak bez ustępstw celnych. **Polska przyznaje Włochom te same ustępstwa co Francyi w traktacie polsko-franc.**

Porządek obrad sejmowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu znajdzie się na porządku dziennym **ciąg dalszy ordynacyi wyborczej,** a jako ostatni punkt porządku **monopol tytoniowy.** Do głosowania nad ordynacyą wyborczą przyjdzie prawdopodobnie w ciągu nadchodzącego tygodnia.

Podpisanie konwencyi polsko-niem.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 15 maja będzie **w Genewie podpisana polsko-niemiecka konwencya w sprawie Górnego Śląska.** Niezależnie od tego nastąpi podpisanie umowy czekowo-przekazowej i dworcowej. Chodzi tu o **dworzec w Bytomiu, przez który w kilku miejscach przechodzi granica.** Ratyfikowanie umów ma nastąpić najdalej do 28 maja a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych będzie dokonana w Opolu.

MRZONKI O PAŃSTWOWEJ NIEPODLEGŁOŚCI G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (Telef. wł.) Renegaci na G. Śląsku **w dalszym ciągu** podejmują usiłowania w celu **utworzenia niepodległego państwa z G. Śląska.** Akcyi tej patronują oficerowie i przedstawiciele rządu angielskiego.

O kościół katolicki w Rosyi.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegat Watykanu kardynał Pizzardi otrzymał polecenie przedłożenia sowietom **memoryału odnoszącego się do przesilenia Kościoła katolickiego w Rosyi.**

Rzym. P. A. T. (Havas) Monsignore Pizzardi zdał sprawozdanie Papieżowi i sekretarzowi stanu kardynałowi Gaspariemu ze swojej misyi w Genui. W kołach watykańskich panuje przypuszczenie, że sowiety przyjmą żądania postawione przez Stolicę Apostolską.

Rzym. P. A. T. (Havas). W Watykanie potwierdzają, że **nie podjęto w Genui jakichkolwiek rokowań, mających na celu zawarcie układu z sowietami.**

Różne wiadomości.

Kraków. P. A. T. Przy dzisiejszych zawodach piłki nożnej między Makkabią a Unionem z Łodzi okazał się wynik 1 : 0 na korzyść Makkabi.

Warszawa. (A. W.) Ministeryum spraw zagranicznych komunikuje, iż rząd angielski, który dotychczas odmawiał zniesienia sekwestru majątków obywateli polskich i byłych obywateli austryackich, obecnie oświadczył gotowość załatwienia tej sprawy pod ściśle określonymi warunkami.

Lwów. (A. W.) Pisma ukraińskie donoszą, że w Zboiskach koło Lwowa OO. Redemptoryści założyli **wielki dom misyjny dla młodzieży ukraińskiej,** którą zamierzają przygotować do **pracy apostolskiej na Rusi od Sanu aż po Kaukaz.**

Genua. P. A. T. **Japonia zgłosiła projekt porozumienia handlowego z Polską.** Wstępne rokowania przeprowadzono pomyślnie. Dalszy ciąg tych rkowań odbędzie się w Warszawie.

Ateny. P. A. T. (Havas). Gabinet podał się **do dymisyi.** Izba odroczyła posiedzenia do **czasu utworzenia nowego gabinetu.**

Z prasy ludowej.

(Pod flagą demagogii. — Kara chłosty i pańszczyzna na szpaltach „Piasta". — Precz „z panami". — Stapiński o Kierniku. — Kto zaprzepaścił reformę rolną).

Organ ludowców „Piast" płynie z całą siłą pary pod flagą demagogii. Walczy naturalnie z „wstecznictwem" i „reakcyą", a już same tytuły artykułów świadczą, że piszą je ludzie, wyzuci z wszelkiego poczucia odpowiedzialności. I tak z artykułu „Chłostać chłopów na Rynku — prowokacyjny pomysł dyktatorów żywnościowych" dowiadujemy się, że „na Radzie żywnościowej w Warszawie pojawił się ni mniej ni więcej (!) tylko projekt taki:

„Jeżeli chłopi nie obniżą cen swoich produktów, to trzeba wprowadzić karę chłosty i rżnąć chłopów na rynku rózgą w tę część ciała, której się zwykle do bicia używa".

Otóż należy stwierdzić, że jest to „ni mniej ni więcej" demagogiczna fantazya „Piasta", bo w komitecie do walki z drożyzną jeden z członków (bynajmniej nie wróg P. S. L.) rzucił myśl karania chłostą... paskarzy i lichwiarzy żywnościowych. Jak wiadomo, projekt stosowania w walce z drożyzną wogóle środków policyjnych upadł, a wystąpił przeciw temu „wróg ludowców", „endek" p. Kucharski. Należy nadto stwierdzić, że w zapędzie demagogicznym „Piast" utożsamia chłopów... z paskarzami! Na takie zuchwalstwo i taką niesprawiedliwość nie odważyli się najzacieklejsi „wstecznicy".

Następny artykuł ma jeszcze bardziej piorunujący tytuł: „Ludzie polski, pańszczyzna wraca". Czytamy tam:

„Ustąpienie Witosa z rządu, obalenie przez reakcyę (!) dra Kiernika, zohydzanie przywódców naszego stronnictwa po pismach endeckich, piętnowanie chłopów, jako zbrodniarzy, jako geszefciarzy, ośmieliło do tego stopnia reakcyę, że dziś, choć poszła na wieś i agituje za tem, by chłopi szli za pańską klamką i wybierali na posłów tylko panów lub ich lokai, to nawet zaczęła wprowadzać na nowo pańszczyznę (!!).

O co chodzi? Oto w pewnej miejscowości właściciele ziemscy za wydzierżawienie gruntów zażądali zapłaty w formie robocizny na gruntach dworskich. Więc pańszczyzna! Strach!

Cel tych alarmów wyłazi jednak jak szydło z worka. W tym samym artykule czytamy bowiem:

„Oto macie, bracia chłopi, następstwa upadku rządu Witosa, upadku dra Kiernika, rozbicia chłopów na różne stronnictwa!...

Otóż widzicie, co się dziś zaczyna dziać, a co to byłoby, gdyby tak, niech Bóg broni, chłopi panów wybrali do nowego Sejmu.

Jedyny dla nas ratunek: Stanąć ławą przy Witosie, a wszelkich rozbijaczy jedności chłopskiej pędzić precz!"

Ale i ci „rozbijacze" również nie próżnują i p. Stapiński w swym „Przyjacielu Ludu" rozprawia się energicznie z Piastowcami i nie szczędzi zgryźliwych uwag Kiernikowi. W artykule „Ku czci wielkiego męczennika" znajdujemy takie aforyzmy:

„Reformą rolną jest to, żeby był prezesem Gł. Urzędu Ziemskiego poseł piastowiec Kiernik z Bochni. Do takich chytrych konkluzyi doszła Rada Naczelna piastowców po dwudniowych obradach.

Kiernik! Kiernik! Oto jęk bolesny i szloch płaczebny różnych parcelo-pasków. Wzdycha żałośnie polsko-amerykański Bank Ludowy w Krakowskim Hotelu i echem smętnym zawodzą Dojlidy — lasy i pola.

Kiernik upadł: Umęczony on został boleściwie przez „wstecznictwo i pozyskane przezeń warcholstwo". Dojlidy, to nic. To pozór. Pretekst. Dojlidy to nawet zasługa wielka. Kiernikowi posłowi i adwokatowi z Bochni i prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego najwyższe uznanie „Piast" wyraża za „przeprowadzenie reformy rolnej!" O la Boga!"

Tak licytują się w demagogii chłopskiej „zbawcy ludu" z pod znaku „Piasta" i Stapińskiego. Jakiż z tego skutek?

Stwierdza to w ostatnim numerze „L u d k a t o l i c k i", w którym pewien chłop z pow. sanockiego pisze:

„Zaprzepaścili piastowcy reformę rolną.

Dwory pokupowali przeważnie tylko bogaci ich naganiacze, rozmaite Padły, Janigi, Skrzypki, Nawrockie, Bryle — a chłopom bezrolnym i małorolnym zostały tylko obiecanki. Sprawa Dojlid sprzedanych przez piastowców z kolosalnym zyskiem księciu Lubomirskiemu dowodzi jaskrawo, jak piastowcy pojmują przeprowadzenie reformy rolnej.

I oto teraz piastowcy podnoszą krzyk, że Sejm utrącił Kiernika za przeprowadzenie reformy rolnej. Jaka tu bezczelność, obłuda i tumanienie ludu!

Mam głębokie przekonanie, że gdyby nie piastowcy, to dziś już dużo ziemi obszarniczej znalazłoby się w rękach ubogich chłopów".

Niestety, nie o to chodzi przywódcom ludowym. Grunt... wybory i przy wyborach głosy chłopskie.

Echa.

Niezwykłe „odznaczenia", jakiemi chciano uszczęśliwić Ks. Biskupa Sapiehę i Władysława Seydę, omawia „Kuryer Poznański", wypowiadając trafne uwagi o „polityce orderowej". Dziennik przypomina zasługi Władysława Seydy jako kierownika polityki dzielnicy poznańskiej w czasie wojny, jego mężne wystąpienia w parlamencie niemieckim i wreszcie założenie w r. 1915 tajnego Koła międzypartyjnego, które czuwało nad jednolitą linią antyniemiecką polityki zaboru pruskiego i pozostawało w stałym kontakcie z Komitetem paryskim. Właśnie to Koło przygotowało zawczasu całą organizacyę, która objęła po wypędzeniu Niemców dzielnicę Poznańską. Artykuł kończy się następującą uwagą:

„P. Władysławowi Seydzie przyznano order „Polski Odrodzonej" trzeciej klasy dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, k t ó r e g o p o l i t y k ę p. S e y d a w c z a s i e w o j n y w i m i ę o d b u d o w a n i a P o l s k i m u s i a ł p r z e k r e ś l a ć, musiał jej z wytężeniem wszystkich sił przeciwdziałać. Gdy to czynił, wiedział, że za nim opowiada się całe tutejsze społeczeństwo, że działa jako wyraziciel tegoż społeczeństwa. Sklasyfikowanie go do tak podrzędnego stopnia, w dodatku orderu drugorzędnego, jest tem samem miarą, przykładaną przez odnośne sfery do roli społeczeństwa b. dzielnicy w dziele odbudowy państwa polskiego".

Iskierki.

Nowa wojna.

Mamy zatem nową wojnę! Broń Boże — nie z bolszewikami, ani Niemcami, ale, niestety, z potworem jeszcze groźniejszym, któremu dotychczas nikt nie dał rady. Jest to bestya naprawdę niezwyciężona. Kpi sobie ze wszystkich potęg, kładzie na łopatki każdego przeciwnika (a było ich tylu!) a sama w najcięższych czasach, choć ludzie przymierają głodem, rośnie, rozwija się, tyje i ma dobry humor.

Tej bestyi wypowiedział wojnę utworzony przez min. Michalskiego komitet do zwalczania drożyzny. Podziwiam jego odwagę i drżę o jego życie. Owa bestya, zwana drożyzną, pożarła już bowiem setki urzędów, Rad, Komitetów, które miały zadać jej śmiertelny cios, a tylko wyszły jej na zdrowie. Co prawda, uspokoił mnie nieco ogłoszony świeżo program zarządzeń, które mają wreszcie urwać łeb hydrze drożyzny. Nowy komitet zaimponował mi prawdziwem jajkiem Kolumba. Wpadł wreszcie na genialny pomysł, że należy powstrzymać wywóz artykułów żywności i znieść cła na sprowadzane z zagranicy produkty pierwszej potrzeby.

Z tą radosną nowiną zwierzyłem się mojemu ministrowi aprowizacyi tj. kucharce Kasi. Ta, nie obeznana z tajnikami polityki aprowizacyjnej i z dotychczasową działalnością najrozmaitszych urzędów i instytucyi do walki z drożyzną, wpadła w furyę i poczęła krzyczeć:

— Co, to te cholery chciały żeby było tanio, a pozwalały wywozić żarcie?... Pewnikiem siedzą tera w kryminale.

— Nie, moja Kasiuńciu, nie siedzą w kryminale, bo są ministrami i wysokimi urzędnikami...

Kasia ze złości poczęła tłuc garnki, a mnie znowu ogarnął pesymizm. W każdym razie nowemu Komitetowi do walki z drożyzną życzę zwycięstwa, a w razie niepowodzenia — lekkiej śmierci.

Chm.

KRONIKA.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY WŁOSKICH.

Dnia 27 b. m. przyjeżdża do Polski na dwutygodniowy pobyt wycieczka dziennikarzy włoskich, prowadzona przez naszego przyjaciela, Borettiego. W wycieczce weźmie udział 15 osób.

MANIFESTACYA JUGOSŁ.-POLSKA.

We czwartek bieżącego tygodnia odbyła się na Uniwersytecie Jagiell. nader sympatyczna manifestacya za inicyatywą Koła Polonistów U. J. na cześć jugosłowiańskiej kultury i literatury. W szczelnie zapełnionej młodzieżą akademicką i publicznością sali Kopernika zagaił wieczór poezyi jugosłowiańskiej p. Bielecki, witając kolegów z Jugosławii, poczem wygłosił odczyt o obecnych kierunkach w literaturze jugosłowiańskiej p. Francic. P. Skalska recytowała szereg krótkich utworów w tłumaczeniu polskiem. Po wieczorze, obecni w sali Jugosłowianie wręczyli jej bukiet kwiatów, jako wyraz podzięki za manifestacyę, zgotowaną im przez polską młodzież.

O OCHRONĘ MOGIŁY KOŚCIUSZKI.

Ten jedyny w swoim rodzaju pomnik narodowy w Krakowie nie może się, niestety, doczekać ochrony i opieki ze strony polskiego rządu. Jeszcze przed trzema laty wniósł prezydent m. Krakowa w Sejmie wniosek nagły, wzywający rząd, aby mogiłę Kościuszki, jako pamiątkę i własność narodową, wziął pod swój zarząd. Wniosek uchwalono, ale, niestety, od tego czasu sprawa ani na krok nie posunęła się, a podobno akta jej zaginęły w Ministerstwie kultury i sztuki.

Komitet konserwacyi mogiły, pod przewodnictwem dyr. Fr. Paszkowskiego, uchwalił na posiedzeniu, przed kilku dniami odbytem, zwrócić się ponownie do rządu, aby sprawę tę wreszcie ruszył z martwego punktu. Komitet nie rozporządza żadnymi funduszami, gdy tymczasem stan obecny mogiły wymaga natychmiastowych, bardzo znacznych wkładów. Wskutek zeszłorocznej posuchy trawa na mogile została zupełnie wypaloną i w razie ulewnego deszczu ziemia z łatwością może się obsunąć. Komitet uprosił prezydenta miasta, posła Federowicza, o poczynienie energicznych kroków u decydujących czynników w Warszawie, a zwłaszcza u ministra skarbu Michalskiego, o przyznanie stałej subwencyi na koszta konserwacyi mogiły Kościuszki.

Fundusze na ten cel znaleźć się muszą! Nie można dopuścić do tego, aby pamiątka, związana z imieniem największego naszego bohatera, który pierwszy podniósł hasło oswobodzenia Ojczyzny, w wolnej teraz Polsce niszczała z powodu braku należytej ochrony.

Kraków, 14 maja.

MAJOWE HEJNAŁY MARYACKIE. Do tradycyjnych osobliwości naszego miasta należy między innemi dawny zwyczaj wygrywania przez godzinę od 6 rano przez cały miesiąc maj hejnałów z wieży Maryackiej, które stanowią melodye naszych pieśni i godzinek ku czci Maryi P., trąbione na cztery strony świata. Wynagrodzenie dla trębaczy, które przy dzisiejszych stosunkach wyniesie kilkanaście tysięcy marek, musi pokryć zarząd kościoła z ofiarności publicznej, do której się w tej drodze odwołuje, a która z pewnością nie zawiedzie; w ten tylko bowiem sposób ta tradycyjna osobliwość zachowaną być może.

ECHA UROCZYSTOŚCI 3 MAJA. Z inicyatywy inspektora szkół pow. kr., p. Dobrzańskiego, a pod kierunkiem p. A. Iseppiego, odbył się w szkole im. Jana Śniadeckiego szereg uroczystych poranków z okazyi rocznicy Konstytucyi 3 Maja. Na program, wykonany wyłącznie siłami młodzieży szkół: im. Sienkiewicza, św. Mikołaja i M. Kononickiej, złożyły się piękne śpiewy i deklamacye, dwa obrazki sceniczne: „Konstytucya" i „Korale Marysi", tańce i gimnastyka rytmiczna, oraz pouczenie o znaczeniu Konstytucyi. Czysty dochód, w kwocie 82.000 Mk., przeznaczono na fundusz budowy domu wycieczkowego w Krakowie dla dziatwy szkolnej całego państwa.

III. FESTIVAL „ECHA" NA WAWELU odbył się dnia 13 b. m. Wśród pieśni konkursowych, odśpiewano między innemi pieśń p. t. „Lato" A. Waśkowskiego, do której melodyę skomponował autor, ukrywający się pod godłem „Mimoza".

NOWY DZIENNIK W KRAKOWIE. Z końcem bieżącego miesiąca zacznie w Krakowie wychodzić dziennik narodowo-demokratyczny pod redakcyą znanego publicysty, p. Antoniego Krzywego. Nowe przedsiębiorstwo związane będzie częściowo z „Kuryerem Poznańskim".

POPIS GIMNASTYCZNY GIMNAZYUM ŻEŃSKIEGO. Dnia 7 b. m. odbył się w sali Sokoła popis gimnastyczny państwowego gimnazyum żeńskiego. Przedmiotem produkcyi były ćwiczenia wolne w obrazach przy muzyce, gry i zabawy ruchowe. Licznie zgromadzona publiczność przyglądała się z prawdziwą przyjemnością produkcyom, odznaczającym się harmonijnymi ruchami, sprawnością i pięknością linii. Jest to zasługa nauczycielki p. Zofii Szumskiej-Petelenzowej, że w krótkim stosunkowo czasie szkoła osiągnęła tak znakomite rezultaty. Wdzięczność należy się też dyrekcyi gimnazyum za urządzenie tego popisu, który był dowodem, że umiejętnie i z talentem prowadzona gimnastyka może w zupełności zastąpić tańce rytmiczne, o ile chodzi o estetykę ruchów naszych dziewcząt.

NOWY KOMENDANT OBWODU KRAKÓW-MIASTO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Komendę obwodu Kraków-miasto objął zaszczytnie znany oficer strzelecki z lat przedwojennych, pułkownik Józef Olszyna-Wilczyński.

AKCYA DOŻYWIANIA DZIECI. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. Rychłowskiej posiedzenie „Polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom" przy udziale wiceprezydenta miasta Rollego, ks. Dra Niemczyńskiego i innych. Jak wiadomo, dotychczasowa akcya dożywiania dzieci zostanie z dniem 1 czerwca zwinięta przez P. A. K. P. D., zaś dalsza akcya będzie w ten sposób przeprowadzona, że rząd pokryje z funduszów państwowych połowę kosztów, a drugą połowę zapłacą władze samorządowe i zakłady wychowujące dzieci. Wiceprez. Rolle oświadczył w imieniu gminy m. Krakowa gotowość poparcia tej humanitarnej akcyi. W Krakowie ma być w ten sposób dożywianych około 4000 dzieci dziennie. Jednodniowa porcya strawy dla jednego dziecka wynosi 148 gr.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Wedle wiadomości, nadeszłych z Cieszyna, w najbliższym czasie ma być zwolnionych od pracy kilka tysięcy robotników polskich na Śląsku Cieszyńskim pod zaborem czeskim, z powodu stagnacyi w przemyśle i górnictwie. Robotnicy ci mają być dostawieni na terytoryum Polski, a to na polską część Śląska Cieszyńskiego i do zachodniej Małopolski. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie apeluje do przemysłowców, aby zgłaszali zapotrzebowanie robotników, gdyż dotąd nie ma dla nich pracy.

SKAZANIE SPEKULANTA ŻYDOWSKIEGO. Swego czasu Urząd walki z lichwą w Krakowie przeprowadzał dochodzenia przeciw kilku piekarzom w sprawie magazynowania przez nich mąki w czasie strajku piekarskiego. Wyniki dochodzeń przekazano prokuratoryi państwa. Wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie okr. karnym w Krakowie przeciwko jednemu z piekarzy, a mianowicie Löblowi Beckowi, właścicielowi piekarni przy ul. Wąskiej 3. Trybunał skazał Becka na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i 100.000 Mk. grzywny, a w razie nieściągalności tej kwoty, na dalsze 100 dni aresztu. Oskarżonego natychmiast po rozprawie odprowadzono do więzienia.

SAMOBÓJSTWO 17-LETNIEJ DZIEWCZYNY. Wczoraj wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, pozbawiła się życia 17-letnia Aurelia Mikułówna, zamieszkała w domu pod l. 295 przy ul. Wrocławskiej. Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki denatki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

NIEBEZPIECZNY TOWARZYSZ PODRÓŻY. Pociągiem, zdążającym do Żywca, jechał Izrael Łeba Effenbein, właściciel hotelu w Skałacie obok Tarnopola. W czasie podróży przysiadł się do Effenbeina jakiś mężczyzna, który począł go zabawiać rozmową. Po chwili Effenbeim popadł w głęboki sen, wywołany widocznie jakimś narkotykiem, a kiedy się następnie obudził, spostrzegł z przerażeniem brak portfelu z 314.925 Mk. Zawiadomiona o wypadku policya, w poszukiwaniach za sprawcą kradzieży natknęła się obok toru kolejowego na jakiegoś mężczyznę, leżącego bez przytomności. Jak się okazało, był to notoryczny złodziej, Andrzej Góryl, który okradł Effenbeina, a następnie, wyskoczywszy oknem z pociągu, doznał poważnych obrażeń na całem ciele. Przy Górylu, którego aresztowano, znaleziono skradzione pieniądze i zwrócono je poszkodowanemu.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Maryi Zajączkowskiej przy ul. Grodzkiej 39, włamali się nieznani sprawcy i skradli na szkodę zamieszkałej tam Józefy Waśkiewicz garderobę, wartości 400.000 Mk.

KARY NA LICHWIARZY. Urząd walki z lichwą komunikuje nam, że skazał w ostatnich dniach Fr. Kalicińskiego, kierownika restauracyi „Gastronomia" przy ul. Dominikańskiej za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby, jak bułki, wędliny i t. p., na 500.000 Mk. lub 1 miesiąc aresztu. Dalej skazano Barucha Vogelhuta za wykup zboża na 7 dni aresztu bez zamiany na grzywnę. Również skazano: Fr. Marca na 10.000 Mk. grzywny lub 10 dni aresztu za lichwę fasolą, Zofię Czaicką na 6000 Mk. grzywny lub 6 dni aresztu za lichwę cebulą, zaś Katarzynę Krawczyk na 2000 Mk. lub 4 dni aresztu i Chaima Kegera na 5000 Mk. lub 5 dni aresztu — oboje za lichwę mlekiem. Nadto za sprzedaż pieczywa po wygórowanych cenach skazano Sabinę Schächter, Rozalię Götzel i Maurycego Neufelda — wszystkich na grzywny po 10.000 Mk. lub 20 dni aresztu, a Julię Rameradową na 15.000 Mk. grzywny lub 15 dni aresztu.

STAN ATMOSFERY: W dniu dzisiejszym wytworzyła się bruzda niskiego ciśnienia, ciągnąca się od Finlandyi, przez Bałtyk, Polskę i Węgry do morza Śródziemnego.

Pod wpływem wilgotnych wiatrów północno-zachodnich było w Polsce przeważnie pochmurno i dżdżysto.

Temperatury o godzinie 3 po południu wahały się od +6 do +17° (Poznań +6, Pińsk +12, Lwów +17).

Kraków 8h: Ciśnienie 757.8, temperatura +7.3, maximum +18.2, minimum +7.2, opad 1.5 m/m, stan nieba: pochmurno.

P r o g n o z a n a n i e d z i e l ę: Pogoda zmienna, chłodno, watry północno-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

NIE BYŁO ZAMACHU NA MINISTRA. Plotce, podanej przez jedno z pism warszawskich, o rzekomym zamachu na pociąg, którym jechał do Wilna minister spraw wewnętrznych Kamiński, zaprzecza dzisiejszy „Kuryer Warszawski".

Również nieprawdziwe są wiadomości o wielkich bandach rabusiów, kryjących się rzekomo w Puszczy Białowieskiej. Trafiają się oczywiście i tam napady bandyckie, nie częstsze jednak i nie zuchwalsze, niż to ma miejsce obecnie w innych lasach i w innych okolicach Polski.

1210 MAREK CŁA ZA KSIĄŻKĘ. Ks. P., kapelan garnizonu w Tarnowie, zamówił jeszcze w roku 1918 w Wiedniu książkę za 38 kor. Szczęśliwie zdołała ona dojść adresata w sierpniu r. 1921. Ale nie o to chodzi. Ważniejszem jest, że Główny Urząd celny w Krakowie w danym wypadku policzył cło od pakietu — który chyba luksusowej nie miał zawartości, lecz służył jako książka pracy umysłowej — kwotę w z ł o c i e 3 m a r k i, jakąś nadto dopłatę, która wraz z należytością manipulacyjną wyniosła w y r a ź n i e 1210 m a r e k, którą Urząd celny pobrał. Zawiadamiając o tem adresata, oświadczył Urząd celny: „że należytość pobrana była prawidłowo, gdyż w myśl rozp. Ministerstwa skarbu o taryfie celnej, pobiera się od towarów pocztowych do 5 klg. wagi surowe cło od pakietu w wysokości 3 Mk. w złocie".

Konstytucya 3-go Maja a polska poezya romantyczna.

VI. Ale tym smutkiem, tym zgrzytem nie wolno kończyć odczytu, któremu dało się tytuł: „Konstytucya 3 maja a polska poezya romantyczna", nie wolno dlatego, że byłoby to ciężkim grzechem — nie tylko niewdzięczności, ale i... bluźnierstwa — przeciwko naszej cudownej, ukochanej Królewnie romantycznej.

W ostatecznej swojej konsekwencyi doszedł romantyzm polski do przesadnego, oderwanego od życia idealizmu, i to nie tylko w swojem przykazaniu, aby się Polska przez swoją cichą ofiarę i anielstwo, przez swoją „świętość w niewoli" — stawała Chrystusem narodów, ale także w towarzyszącej temu przykazaniu nauce, że cele narodowe powinny iść w służbę ogólno-ludzkim. Na lep tej nauki dało i daje się łapać niejedno dobrotliwe serce polskie i niejeden płytki umysł polski — tem łatwiej, że ją wrogie nam żywioły, żydostwo i wolnomularstwo, chytrze wyzyskują na naszą zgubę i dla celów wcale nie ogólno-ludzkich, tylko swoich własnych.

Krzyż znaczę Boży nie przeto,
bym na się krzyż przyjmował;
lecz byś mnie, Boże, od męki,
od męki krzyża zachował.

. . . .

Krzyż przeklnę, Chrystusa godło,
gdy męką naród uwiodło.
Dla mnie żywota Prawo!!

„Naco mamy być Chrystusem narodów, wyłącznie na mękę i krzyż i dla cudzego zysku?".

Te wspaniałe protesty Wyspiańskiego przeciwko zboczeniom ideologii romantycznej do dziś dnia nie straciły aktualności. Prawda, że przykazanie, aby Polska była Chrystusem narodów przez swoją mękę, przebrzmiało na szczęście i, miejmy nadzieję, nie zabrzmi już nigdy; ale do dziś dnia nie wszyscy jeszcze należycie rozwiązujemy trudny do rozwiązania problemat stosunku ideałów narodowych do ogólno-ludzkich; nie wszyscy dosyć jasno rozumiemy, że jeśli to prawda, iż dzieje świata są myślą Bożą, to w epoce, w której żyjemy, w której straciliśmy i odzyskali Polskę, Pan Bóg myśli i długo jeszcze zapewne myśleć będzie nie całą ludzkością, tylko narodami, że droga, wiodąca do urzeczywistnienia ideałów ogólnoludzkich, do zbudowania Królestwa Bożego na ziemi, idzie przez wielkość narodów i potęgę państw narodowych, i że biada człowiekowi, czy narodowi, któryby, piąc się po drabinie ideałów na ich szczyty, chciał przeskakiwać jej szczeble: szczytów nie osiągnie, spadnie na ziemię i skręci kark.

Wszystko to prawda. A jednak, nie przecząc bynajmniej, że w praktyce dążenie do realizacyi ideałów n a d t o wysokich nie tylko nie prowadzi do celu, ale wogóle jest bezpłodne, że jedynym wyjątkiem z tej reguły jest pewna dziedzina życia religijnego, mianowicie męczeństwo za wiarę — pytamy: czy ideał etyczny nie ma prawa, czy nawet nie powinien być wyższym od rzeczywistości? Ależ, gdyby nie był wyższy, toby rzeczywistość stała w miejscu, a przynajmniej nie byłoby największych i najpiękniejszych czynów ludzkich. A jeśli kto, prócz wielkich twórców religii, to wielcy poeci mają prawo wskazywać ludziom nie tylko wyżyny, ale i szczyty ideałów, i za to właśnie ludzie powinni ich kochać i błogosławić. Nam te szczyty wskazała poezya romantyczna i za to niech będzie błogosławiona! Kto wie, może kiedyś, w dalekiej przyszłości, kiedy nasamprzód zrealizujemy ideały mniej wysokie, przyjdzie kolej na to, abyśmy i siebie i całą ludzkość prowadzili na szczyty, bo przecie z tego, że Królestwo Boże, że „Spełnia ludów" Cieszkowskiego i wielkich poetów romantycznych, to dzisiaj jeszcze utopie, wcale nie wynika, aby tak było zawsze. I niewiadomo jeszcze, czy się pomylił Krasiński, mówiąc, że powołaniem Polski jest dać światu

Więcej miłości i więcej braterstwa
W zamian za tkwiący w piersiach nóż morder-
[stwa

Kto wie, czy Polska, kiedy zbuduje silne i potężne państwo, nie przyczyni się z czasem do tego, o czem marzyli nasi romantycy, czy nie wprowadzi polityki międzynarodowej na nowe tory, nadając jej charakter chrześcijański, i czy przez to nie postawi, jak opiewa tekst Konstytucyi 3 maja, „ojczyzny naszej na stopniu, mogącym prawdziwą w oczach Europy zyskać jej konsyderacyę?".

Nie dosyć na tem. Na dnie nauki romantycznej o anielstwie, o Chrystusowości, o świętości Polski spoczywa jedna święta, mocna i nieśmiertelna, a zarazem bardzo praktyczna prawda moralna, ta, którą Mickiewicz zamknął w przykazaniu o polepszaniu i rozszerzaniu dusz. Albowiem moralność narodu jest jedną z najmocniejszych podstaw, a nawet niezbędnym warunkiem długotrwałości jego potęgi politycznej.

Polska zmartwychwstała — nie siłą Chrystusowości, którą Krasiński poczytywał za „lwa dziejów" i nie siłą anielstwa, od którego uzależniał nasze wskrzeszenie Słowacki. Polska zmartwychwstała, jak to przewidywał Mickiewicz, dzięki wielkiej burzy politycznej. Prawda, ale czy będzie mogła zbudować potężny organizm państwowy, jeżeli nie będzie miała moralnych obywateli, jeżeli nad egoizmem ambitnych jednostek i samolubstwem grup społecznych czy stronnictw politycznych nie zatryumfuje miłość ojczyzny? Pomyśleć sobie tylko, jakąby Polska już dzisiaj być mogła, gdyby nie te egoizmy, gdyby nie „lichwy i złe nabywania majętności", gdyby nie kradzież i trwonienie dobra pospolitego, gdyby nie te przeklęte wypominania sobie „oryentacyi" podczas wojny (które były przecie najczęściej omyłkami głów, nie grzechami serc) i gdyby nie inne grzechy jawne przeciwko zmartwychwstałej Matce-ojczyźnie, wołające o pomstę do jej majestatu!

Otóż tę właśnie wielką prawdę, że kamieniem węgielnym szczęścia i potęgi ojczyzny jest czynny patryotyzm i wogóle moralność jej obywateli, kto lepiej zrozumiał, kto głębiej odczuł, kto piękniej na całym świecie wyraził, jak polscy poeci romantyczni? I pod tym względem nie są oni w rozdźwięku, owszem są w doskonałej zgodzie z twórcami Konstytucyi 3 maja, która przecie jedną z najważniejszych swoich reform, potrzebę przyjęcia „ludu rolniczego" „pod opiekę prawa" uzasadnia nie tylko interesem państwa, ale także „sprawiedliwością, ludzkością i obowiązkami chrześcijańskimi", krótko mówiąc — moralnością ogólnoludzką.

Ale i to jeszcze nie wszystko. Mówi Słowacki:

Więc będę śpiewał i dążył do kresu,
Ożywię ogień, jeśli jest w iskierce.
Tak Egipcyanin w liście z aloesu,
Obwija zwiędłe umarłego serce;
Na liściu pisze zmartwychwstania słowa;
Chociaż w tem liściu serce nie ożyje,
Lecz od zepsucia wiecznie się zachowa,
W proch nie rozsypie...

Kto po upadku Polski zwiędłe polskie serca obwinął w liście miłości ojczyzny, kto pielęgnował w nich kult przeszłości, kto je ożywiał wiarą w przyszłość? Wielka poezya romantyczna.

Bez niej w prochby się rozsypały serca polskie; bez niej uleciałaby z nich świadomość narodowa; bez niej — po upadku politycznym — nie ostalibyśmy się jako naród, z którym się Europa musiała rachować i któremu musiała zwrócić państwo; bez niej zatracilibyśmy miłość swojej wielkiej przeszłości i... nie obchodzilibyśmy rocznicy Konstytucyi 3 maja w tem ukochanem mieście kresowem, które, wierne ideałom, wszczepionym w nasze serca przez poezyę romantyczną, ocaliło swoją krwią bohaterską przynależność i swoją i całej swojej ziemi do jednej niepodzielnej Rzeczypospolitej.

Ignacy Chrzanowski.

KONIEC.

To „prawidłowe" cło jest wprost niesłychane i świadczy chyba o bezduszności władz i zupełnie nieuzasadnionem rozporządzeniu, które odnośnie do książki importowanej, skądkolwiekby ona przychodziła, nie powinno żądać cła, uniemożliwiającego nam wszelkie stosunki kulturalne z zagranicą.

TEATR POLSKI W KATOWICACH. W połowie maja upływa kontraktowy termin dzierżawy katowickiego teatru z dotychczasowym niemieckm dyrektorem, którego miejsce zajmuje dyrektor H. Czarnecki ze swoim polskim zespołem. Teatr H. Czarneckiego do tej pory przebywał w Sosnowcu, skąd raz w tygodniu przyjeżdżał do Katowic na gościnne występy.

WYSADZENIE SOBORU PRAWOSŁAWNEGO. Z Włocławka donoszą: We czwartek o godz. 11 w nocy niewiadomi złoczyńcy podłożyli minę wewnątrz soboru prawosławnego na Nowym Rynku, która eksplodowała i tak wstrząsnęła gmachem, że zapewne nie pozostanie nic innego, jak rozebrać niebiezpieczny budynek.

ZA ZAMORDOWANIE JEŃCA POLSKIEGO skazany został we Lwowie Emil Dubyk, b. żołnierz ukraiński, na 15 lat ciężkiego więzienia. Charakterystycznym jest fakt, że obrony Dubyka nie podjął się żaden z adwokatów narodowości ukraińskiej.

Z WĄCHOCKA w Ziemi Radomskiej donoszą nam: Dzieci repatryantów, które znajdują się tu w ochronce pod doświadczoną ręką ks. kan. Chrzanowskiego, przychodzą, po trudach i znojach, po biedzie i niewygodach — do siebie Twarze rumiane, aż błyszczą zdrowiem. Oprócz pp. ochroniarek, zajmuje się niemi intenzywnie naucz. tut, gimn., p. Nikołajczukowa, prawdziwa przyjaciółka młodzieży. Umysłowe życie mieszczaństwa ujął w swe ręce kapłan-patryota, ks. prefekt Dziubek, który nie szczędzi trudów, ani czasu na pracę oświatową i narodową. Dzięki też jego staraniom, obchód 3 Maja wypadł tu wspaniale. J. B.

SENSACYJNA AFERA „SPISKOWA". Właściciel dóbr Bolestraszyce pod Przemyślem, p. Zajączkowski, otrzymał w pierwszych dniach maja listy z pogróżkami, a w kilka dni później rzucono przez okno do sypialni jego kamień wraz z listem, w którym wymieniono miejsce, gdzie „Klub anarchistów" podejmie kwotę dwóch milionów marek. Gdyby p. Zajączkowski kwoty tej nie złożył, zostanie jego folwark spalony.

P. Zajączkowski zawiadomił o wypadku władze bezpieczeństwa, które urządziły zasadzkę. W nocy o godz. 11 zjawił się na umówionem miejscu jakiś młodzieniec, którego aresztowano. Okazało się, że jest to Jerzy K., syn właściciela dóbr Żurowica, bardzo częsty gość w domu pp. Zajączkowskich. Odstawiono go do s. o. w Przemyślu.

POTWORNA ZBRODNIA NA STACYI W SZEPIETOWIE. Między Łapami a Szepietowem znaleziono w nocy z piątku na sobotę zwłoki mężczyzny. Jak się okazało, zamordowany był reemigrantem, który niedawno wrócił z Ameryki z dolarami. Zawiadomiony o zbrodni kierownik posterunku policyjnego w Szepietowie, rozumując, że zbrodniarze niezawodnie zechcą uciekać koleją, udał się na stacyę, gdzie rzeczywiście zastał jakichś trzech podejrzanych mężczyzn. Podszedł ku nim i wezwał ich, aby się z nim udali do kancelaryi naczelnika, celem sprawdzenia dokumentów osobistych. Nieznajomi usłuchali wezwania i weszli do kancelaryi, gdzie, oprócz naczelnika, znajdował się jeszcze stróż stacyjny. Tam sięgnęli do kieszeni, lecz zamiast dokumentów, wydobyli browningi i strzelili do naczelnika, stróża i posterunkowego. Stróż natychmiast wyzionął ducha, zaś ciężko rannego naczelnika i posterunkowego przewieziono do Warszawy. Bandyci oczywiście zbiegli.

KS. BISKUP O'ROURKE W GDAŃSKU. Ks. biskup O'Rourke, delegat apost. dla Wol. Miasta, przyjechał już do Gdańska i zamieszkał u Sióstr przy Siennym Rynku. Ks. biskup obejmie zarząd delegatury w tych dniach.

Judaica.

USUNIĘCIE AKTORÓW-ŻYDÓW. Z Budapesztu donoszą, że minister oświaty wydał rozporządzenie, by wszyscy aktorzy-żydzi zostali usunięci z teatrów państwowych i miejskich w stolicy kraju. Zarządzenie to wywołało wściekłość wśród żydów całego świata, którzy nie znajdują słów dla wyrażenia swego oburzenia z powodu tego „pogromu" żydowskich komedyantów. Znając demoralizujący wpływ żydów w teatrze, czyto jako autorów, czy jako aktorów, nie można nie przyznać słuszności rozporządzeniu węgierskiego ministra.

Zawiadomienia i komunikaty.

„ETYKA KRASIŃSKIEGO". Na ten temat wygłosi prof. I. Chrzanowski odczyt dnia 15 b. m. (poniedziałek) o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika C. N. Odczyt ten jest trzecim z rzędu w cyklu p. t. „Myśl etyczna w Polsce". Wstęp 50 Mk., dla młodzieży 20 Mk.

WYKŁADY Z HISTORYI SZTUKI. W niedzielę 14 b. m. o godz. 12 w południe p. Tadeusz Dobrowolski wygłosi w sali Muzeum przemysłowego dalszy ciąg prelekcyi na temat historyi sztuki.

OSTATNI WIECZÓR EKSPERYMENTALNY ROM-ROMANO, magnetyzera i medyumisty, odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 14 b. m.

WYSTAWA DRZEWORYTÓW LUDOWYCH W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Zamknięcie wystawy drzeworytów ludowych nastąpi dnia 22 b. m., poczem zbiór ten przesłany zostane do Warszawy. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do 1. Wstęp 50 Mk. od osoby, dla wycieczek zbiorowych 20 Mk. od osoby.

EGZAMINA RZĄDOWE Z MUZYKI odbędą się w Krakowie z początkiem czerwca b. r. Podania wnosić należy na ręce przewodn. komisyi Czop-Umlaufowej, ul. św. Anny 2, Instytut muzyczny.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2496-tą Ognisko nauczycielskie szkół powsz. miasta Lubartowa; 2497-mą zamiast pożegnania Augusta i Maryi Urbanów; 2498-mą Un Francais, 25 Mars 1922; 2499-tą Koło Tow. nauczycieli szkół średnich i niższych w Łomży; 2050-ą Dr Zygmunt i Anna ze Strumiłłów Wąsowiczowie; 2501-szą uczniowie VII-go kursu w szkole podoficerów oświatowych przy D. O. K. w Poznaniu; 2502-gą „Nuza", naczelny Związek urzędniczy aprowizacyjny, Kraków — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

KUPUJĘ I SPRZEDAJĘ złoto, platynę, srebro, brylanty, oraz wszelką biżuteryę nową i antyczną; płacę najwyższą wartość. — **KUPUJĘ** zęby sztuczne, nawet połamane, płacę za sztukę 200—600 Mk. **Józef Cyankiewicz w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.** Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski. (460)

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Wesoła komedya Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy", która po wielkim sukcesie warszawskim, zaciekawiła w wysokim stopniu w Krakowie szeroki ogół, zajmie wszystkie wieczory bieżącego tygodnia, z wyjątkiem czwartku. Ze względu na to, że p. Nowakowski występować będzie w Krakowie tylko przez maj, „Oczy ks. Fathmy" grane będą niewiele razy. Dziś po poł. barwna komedya Krzywoszewskiego „Dyabeł i karczmarka". We czwartek jeszcze raz „Ulica dziwna", która tak powszechne wywołała zainteresowanie.

OPERA I OPERETKA. Dzisiejszy dzień niedzielny poświęcono uroczystemu przedstawieniu wspaniałej opery Moniuszki „Halka". Przedstawienie popołudniowe wypełni pełna humoru operetka „Królowa cyrku" z p. Ordonówną, dyr. Poleńskim i Minowiczem na czele. W poniedziałek powtórzoną zostanie sensecyjna operetka Gilberta „Urlop małżeński".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek 15 b. m.: „Oczy księżniczki Fathmy".
Wtorek 16 b. m.: „Oczy księżniczki Fathmy".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Królowa cyrku", wieczorem „Halka".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 14 b. m.: Po południu „Urszula", wieczorem „Szał miłości".
Poniedziałek 15 b. m.: „Szał miłości".

KARBOLINEUM
do malowania i konserwowania drzewa
PRUCHNIENIE :: WYKLUCZA ::
Drzwi, okna, parkany, mosty i wszelkie budowle z drzewa pociągnięte tym płynem, posiadają odporność przeciw gniciu, pruchnieniu pod gwarancyą. Każdy zrozumie, że przy drogim budulcu jest to wydatek minimalny. 717
1 kg. wystarcza na 8 metr. kwadr.
Hurtownia oraz częściowa sprzedaż:
FR. LENERT
Kraków, Sławkowska E.

Ze sportu.

Przed matchem Węgry—Polska.

Jutrzejszemu matchowi piłki nożnej, jaki będzie rozegrany w Krakowie między drużyną polską a węgierską, poświęca Henryk Zbierzchowski w tygodniku „Sport" kilka strof poetyckich. Oto niektóre:

Hej! toż to będzie dopiero spotkanie
Dzień, który oby zmienił się w weselny.
Najlepsza polska jedenastka stanie
Przeciwko Węgier jedenastce dzielnej.
Gdy Loth na bramce w walkę się omota,
Gdy Wacek we krwi swoj poczuje burzę,
Węgrzy zdębieją tak jak żona Lota
I mogą jeszcze brzydko wpaść w Kałużę.
Więc dalej chłopcy! spokój w pierwszym rzędzie
Krew zimna przecież bierze górę wreszcie,
Niechaj spotkanie to rewanżem będzie
Za waszą walkę w grudniu w Budapeszcie.

Tygodnik ilustrowany „Sport" nr. 9 zawiera: Węgry—Polska (wiersz H. Zbierzchowskiego), Węgry—Polska (artykuł fachowy Dr St. Polakiewicza), Kobieta a sport (M. Strzelecki), Kilka uwag w sprawie turystyki górskiej (Dr H. Malsburg), Gra w piłkę-olbrzyma (Wł. Sokołowski, mjr.), Szalona ekspedycya (Dr K. Tobiczyk). Prócz działu ogólnego, sprawozdania z widowisk sportowych, wiadomości z ruchu krajoznawczego i z życia związków i towarzystw sportowych. Kronika myśliwska i hippiczna. Rozmaitości. Kończy numer dział szachowy. Tygodnik zdobią piękne zdjęcia.

Kronika muzyczna.

Egon Petri.

Stoi dzisiaj u szczytu swojego rozwoju wielki artysta, który w odtwarzaniu Bacha, Beethovena i Liszta nie ma prawie równego. Jego wrażliwość artystyczna oparta silnie na podkładzie intellektualnym pozwala mu wznawiać stylowe pomniki architektury muzycznej, przepojone nowym ogniem twórczym, potęgą nowego ducha, który kompozycye fortepianowe wyolbrzymia do koncepcyi orkiestralnych. Tytan fortepianowy rozsadza jego rozmiar i dźwięk do symfonicznego zespołu. Indywidualność tak potężna, tak w nieustannie rozpędowej ewolucyi, iż streszcza w sobie cały kierunek artystyczny niemieckiej szkoły. Stąd należy rozważaniu jego więcej czasu poświęcić, co uskutecznię dla braku miejsca w następnym numerze, poświęciwszy zaledwie tę parę słów wzmianki genialnemu Egonowi Petri.

Opera miejska.

Opera miejska przy ul. Rajskiej okazuje niespożytą ruchliwość; o ile nie wprowadza nowości w repertoirze, to wzbogaca nowemi siłami zamiejscowemi obsadę tych samych ról. Niedawno gościła mezzosopranistka lwowska, Helena Green, której debiut w Carmenie i Trubadurze stanowił miłą atrakcyę wieczoru. Obecnie znakomity w swej grze scenicznej, a głosowo fenomenalny tenor Wesołowski kończy swe występy we Fauście i Traviacie. Z miejscowych sił p. Pawłowski zapisał się trwale wśród szerszej publiczności inteligentną grą i bardzo pięknym materyałem głosowym, którego metaliczne brzmienie i rozmiar dają gwarancyę świetnej przyszłości, a wyrazista dykcya i piękne piana świadczą o poprawnej szkole. Z kobiecych głosów należy wymienić p. Jakubowską, która rokuje jak najlepsze nadzieje swym dramatycznym organem głosowym, o miękkiej przytem barwie i p. Ożegalską o potężnym sopranie z dużą przymieszką ciepła i niezwyczajną umiejętnością dźwięcznego, fascynującego piana. W ten sposób deski operowe są zarazem szkołą dla młodszej generacyi artystycznej Krakowa, która przy nieustannym kontakcie z praktyką wykształcić się może na pierwszorzędny zespół operowy.

Dr Melania Grafczyńska.

Otwarcie Tow. im. „Dante Alighieri".

W sali Kopernika Collegii Novi dnia 12 maja b. r. odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Tow. im. Dantego Alighieri. Zagaił prezes Ak. Um. Kaz. Morawski, nawiązując do 700-letniego jubileuszu uniwersytetu w Padwie i jego znaczenia dla Polski. Następnie ks. prof. Fortunato Giannini wyjaśnił dlaczego Tow. przybrało sobie imię Dantego i jakie są jego cele. Mówiąc o Boskiej Komedyi oświadczył mowca: „Macie dobre jej tłomaczenie, ale poznać Boską Komedyę w oryginale: to jest cel naszego Towarzystwa". Dalej przedstawił prof. Giannini historyę Tow. Dantego w Rzymie, do którego przystąpiło Tow. krakowskie i od którego ma otrzymywać zasiłki w książkach.

Następnie otwarto listę członków i natychmiast zgłosiło swoje przystąpienie około 100 osób. Do Zarządu wybrani zostali: Prezes dr. Z. Morawski, wiceprezes ks. pref. F. Giannini, skarbnik dr. J. Muczkowski, sekretarz dr. Z. Jachimecki i sześciu wydziałowych: pp.. dr. Wędkiewicz, dr. Sternbach, dr. Windakiewicz, dr. Jabłoński, dr. Folkierski i ks. Kruszyński. Za członków honorowych Tow. uznani zostali: Senator Boselli, prezydent Tow. Dantego w Rzymie, poseł Loret, J. E. Tommasini, prof. Dr Porębowicz, znakomity tłomacz Boskiej Komedyi, komandor Amedeo Giannini, dyrektor biura prasowego przy ministerstwie w Rzymie, prof. dr. Morawski, prezes Ak. Um. i senator G. Mazzoni, znakomity poeta.

Nauka, literatura, sztuka.

„KRAKOWSKIEJ KRONIKI KOŚCIELNEJ" Nr 20 zawiera następującą treść: Dokończenie listu biskupów polskich o małżeństwie. wykład liturgii mszalnej na IV niedzielę po Wielkanocy, objaśnienie obcych wyrazów w liturgii kościelnej, dział apologetyczny, refleksye procesyjne, uwagi o rocznicy encykliki „Rerum Novarum" i litanii loretańskiej, artykulik p. t. „Św. Stanisław a zjednoczenie Polski", oraz kronikę kościołów i parafii krakowskich, ruch ludności, kronikę stowarzyszeń katolickich, przegląd spraw kościelnych zagranicą, korespondencye i liturgiczny kalendarz.

„Kronika kościelna" podaje w każdym numerze moc wiadomości, pouczeń i wykładów, a podaje je krótko, żywo i popularnie. Jest to wydawnictwo wzorowe w swoim rodzaju a dla swej treści powinno się stać lekturą każdego członka rodziny katolickiej. Za lat kilka nie będzie sobie można wprost wyobrazić prawdziwie nowoczesnego intenzywnego duszpasterstwa wielkomiejskiego bez takiego tygodnika, jakim jest „Kronika". Podobne „Kroniki" winny powstać we wszystkich wielkich miastach Polski, a lepszego wzoru nie znajdzie się chyba ponad krakowską.

Kosztuje numer 20 mk. Wychodzi co niedzielę. Redaktor Ks. Józef Mazurok urzęduje przy ul. Franciszkańskiej nr. 4 (parter w podwórzu).

PODRĘCZNIK KSIĘGOWOŚCI pojedynczej i podwójnej, autora dr. Fryderyka Schära, przetłumaczył na język polski i wydał Jan Pilch, właściciel i kierownik kursów buchalteryjnych „Hermes" w Krakowie. Na razie wyszedł z druku zeszyt pierwszy. Ze względu na jasność wykładów i wyczerpujący zbiór przykładów, podręcznik zasługuje na rozpowszechnienie.

Czy będzie drożyzna w polskich uzdrowiskach?

Z Zakopanego piszą do nas:

Pojawiające się tu i ówdzie w prasie naszej informacye o drożyźnie naszych zdrojowisk i letnisk oraz projektowanym wyzysku kuracyuszów wymagają wyjaśnień. Przedewszystkiem winniśmy sobie zdać sprawę, że wieści takie rozsiewają jednostki zamiłowane w „badach" — do których przed wojną zachęcano ludność krajową rzekomo ich większą skutecznością, podczas wojny groźbą inwazyi naszych zdrojowisk, a dziś — rzekomą w tych zdrojowiskach drożyzną. Można się też tu dopatrzyć planowej roboty destrukcyjnej, polegającej na chęci spowodowania dalszego obniżenia marki polskiej, przez masowy jej wywóz poza granicę państwa.

Pogłoski o drożyźnie i rzekomej lichwie mieszkaniowej w naszych zdrojowiskach są nieuzasadnione. Zwołany do Krakowa zjazd zdrojowisk naszych uchwalił, między innemi, by ceny mieszkań w nadchodzącym sezonie były niższe od cen oznaczanych w hotelach po miastach. W myśl tej uchwały i na podstawie porozumienia się sfer interesowanych oznaczyły zarządy naszych zdrojowisk przeciętnie około 1000 mk. dziennie za pokój z pościelą i obsługą oraz kompletnem urządzeniem. Jeśli weźmiemy pod uwagę wysokie czynsza dzierżawne, ceny bielizny i pościeli, remont mieszkania, rok roczną adaptacyę willi, oraz utrzymanie służby a obok tego krótkotrwałość sezonów, przyznać musimy, że cena wytyczna jest stosunkowo przystępną i w każdym razie daleką od wygórowanych cen tych zachwalanych „badów" zagranicznych. Cen utrzymania w pensyonatach jeszcze nie oznaczono, gdyż reguluje je władza polityczna a zatwierdza Województwo: podnosi, lub obniża, zależnie od cen artykułów spożywczych — ale i te ceny, w porównaniu z cenami w pensyonatach zagranicznych wypadną na korzyść naszych zdrojowisk. W Czechach n. p. utrzymanie w pensyonacie kosztować będzie dziennie około 9000 mp. (bez kąpieli i lekarza), podczas gdy ceny nasze — choby nawet cennik obecny ze względu na drożyznę artykułów spożywczych podniesiony został o 50 proc. — nie przekroczą 3500 mp. dziennie, czego chyba nie będzie można nazwać lichwą lub wyzyskiem.

Również z palca wyssaną staje się wiadomość o kąpielach. Ceny na kąpiele n. p. w Krynicy nie są do obecnej chwili ustalone. Decyzya w tym wypadku zależeć będzie od naszego ministerstwa, wprowadzającego nietylko nowości i udogodnienia z sanacyą połączone, lecz także znaczne zniżki, do których mieli zawsze prawo wszyscy funkcyonaryusze państwowi. Życzyćby sobie tylko należało, by ministerstwo skarbu szło zgodnie z ministerstwem zdrowia i robót publicznych, preliminując sumę odpowiednią na budowę tak koniecznej kanalizacyi, decydującej o rozwoju wszystkich naszych uzdrowisk.

Lubicz.

Przeciw odbywaniu wyborów do Sejmu w niedzielę.

(Z listów do Redakcyi).

W powyższej sprawie otrzymujemy pismo, które w swej głównej osnowie brzmi jak następuje:

W dyskutowanym obecnie w Sejmie projekcie ordynacyi wyborczej sejmowej znajduje się przepis, że wybory do Sejmu odbywać się mają w niedzielę. Jest to rzecz doprawdy niesłychana, jak projektodawca rzeczonej ordynacyi — luter wprawdzie — ale w każdym razie chrześcijanin, odważył się taki przepis umieścić w ordynacyi wyborczej, przeznaczonej dla państwa o dwudziestu kilku milionowej ludności katolickiej. Zebrana w miasteczku Rudzic ludność katolicka parafii kochawińskiej potępia z oburzeniem ów przepis sejmowej ordynacyi wyborczej, według którego przyszłe wybory do Sejmu odbywać się mają w niedzielę jako sprzeczny z prawem Bożem i kościelnem. W obronie tego prawa Bożego i kościelnego domagają się zebrani od posłów po katolicku myślących, by się całą siłą oparli uchwaleniu rzeczonego przepisu, tem więcej, że przepis ten nie zgadza się z art. 114 ustawy konstytucyjnej, który między równouprawnionemi wyznaniami w Polsce przyznaje naczelne stanowisko „wyznaniu" rzymsko-katolickiemu. Jeśli bowiem religia katolicka ma zajmować naczelne stanowisko, to tem więcej niedziela, jako dzień świąteczny naczelnego w państwie „wyznania", winna być przez państwo samo szanowaną, jeśli się równocześnie szanuje nb. sobotę, jako dzień świąteczny wyznania żydowskiego.

W Kochawinie, w dniu 7 maja 1922.

Za Reprezentacyę parafian:

Ks. T. Tołpa, kanonik Ks. J. Trzopiński, prałat Ks. J. Woroniewski, wikary.

Szybowicz Stanisław, Bednarski Wincenty, Sokołowski Mikołaj, Buczkowska Marya, Sokołowska Marya, Majewicz Franciszka, Deresz Antonina, Wojciechowski Józ. Kurowski Stan.

Skutki głodu w Rosyi.

Z Odessy donoszą, że miasteczko Nowo-Borysław faktycznie przestało istnieć, ponieważ cała jego ludność wymarła z głodu. O fakcie tym referowano na posiedzeniu chersońskiego wydziału dla niesienia pomocy głodującym.

Na temsamem posiedzeniu stwierdzono, że w jednej tylko wsi Małyje Birty zmarło z głodu w ciągu marca b. r. 128 osób, w poprzednich miesiącach 104 osoby. Pomieniona wieś liczyła w jesieni ub. roku 800 mieszkańców.

W większości wsi gubernii chersońskiej pozostało przy życiu od 10 do 40% mieszkańców, a w wielu mniejszych wioskach ludność wymarła co do nogi. W niektórych powiatach tej gubernii są przestrzenie po 60 wiorst kwadratowych powierzchni, na których niema nietylko wsi zamieszkałych, ale nawet jednego zamieszkałego domu.

Wedle zaś wiadomości, nadchodzących z Moskwy, w republice baszkirskiej głoduje 92% jej mieszkańców. Stosunki tam panujące są straszne, bo tylko 26.000 osób otrzymuje pomoc żywnościową, a reszta, w liczbie 750.000, skazaną jest nieuchronnie na śmierć z głodu. W miesiącu lutym b. r. zmarło w Baszkiryi śmiercią głodową 47.000 ludzi.

W okolicach Nikołajewa i Chersonia, jak donosi pismo „Krasnyj Nikołajew", liczba ludożerstw zwiększa się z dnia na dzień. W samym Chersoniu stwierdzono 18 wypadków kannibalizmu. Zdarzają się też tam coraz częściej wypadki samobójstw, spowodowanych obronną przed śmiercią głodową.

Wiadomości gospodarcze.

PODATEK PRZEMYSŁOWY. W miejsce podatku zarobkowego wprowadzony został w Małopolsce od 1 stycznia 1922 r. państwowy podatek przemysłowy.

Państwowy podatek przemysłowy opłacają: 1) przedsiębiorstwa handlowe (przedsiębiorstwa kredytowe i ubezpieczeniowe, pośrednictwa handlowe itp.); 2) przedsiębiorstwa przemysłowe, zakłady fabryczne, rzemieślnicze, górnicze i przewozowe; 3) osobiste zajęcia przemysłowe i 4) samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

Zasadniczy podatek przemysłowy opłaca się przez wykupienie świadectw przemysłowych, wydawanych na rok, przyczem ściąga się również ustanowione od tych świadectw dodatki na rzecz publicznych Związków samorządowych.

Ustawowy termin do uiszczenia zasadniczego podatku przemysłowego na rok podatkowy 1922 przez wykupienie świadectwa przemysłowego wyznaczony został dla b. dzielnicy austryackiej do końca kwietnia 1922 r. Ministerstwo skarbu przedłużyło z powodu spóźnionego ogłoszenia termin powyższy do końca czerwca 1922 r.

Termin wydawania świadectw przemysłowych i poboru zasadniczego podatku przemysłowego przez Kasy skarbowe będzie ogłoszony po ukończeniu przez Władze skarbowe technicznych przygotowań.

KURS WALUT OBCYCH wedle szacowań Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z soboty dn. 13 maja b. r. Dolary amer. (1—2) 3.911 m. (50) 3.965 m; dolary kanad. (1—2) 3.754 m. (50) 3792 m.; marka niem. 13 m. 80 fen.; korona czeska 76 m.; korona norweska 730 m.; korona duńska 829 m.; korona szwedz. 1.017 m.; frank szwajc. 770 m.; frank franc. 366 m.; frank belg. 333 m.; liry 204 m.; leje 22 m.; funty szterl. 17.760 m.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy: Belin 1.82, Holandya —, Nowy Jork 519, Londyn 2305, Paryż 4735, Medyolan 2730, Bruksela —, Kopenhaga —, Sztokholm 132.80, Chrystyania —, Madryt 8070, Buenos Aires —, Praga 10, Zagrzeb —, Bukareszt —, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.05 3/4, austr. korona stempl. 0.06 1/2.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. tranz. 4025, 4035, 4010, sprzed. 4030, kupno 3990.

Czeki: Gdańsk tranz. 14.17 1/2, sprzedaż 14.30, kupno 13.90; Belgia tranz. 337.62 1/2; Berlin tranz. 14.10, 14.20, 14.10, sprzed. 14.30, kupno 13.90; Londyn tranz. 18075, 18050, 18060, sprzed. 18060, kupno 17960; Nowy Jork tranz. 4035. 4025, sprzed. 4035, kupno 3995, dolary drobne tranz. —, sprzedaż 4015, kupno 3975; Paryż tranz. 372.50, 371, sprzed. 373, kupno 369; Praga tranz. 78.37 1/2—78; Szwajcarya tranz. 788, 786, sprzed. 786, kupno 778; Wiedeń tranz. 45.50, 45.12 1/2, sprzed. 45, kupno 44; Budapeszt tranz. 5.40; Włochy tranz. 217. Milionówka tranz. 1750, 1700, 1725, sprzed. 1800, kupno 1700.

NADESŁANE.

Dnia 15 maja b. r. ukaże się
Numer pierwszy miesięcznika:
PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY
Redaktor: **prof. Dr. Stanisław Wędkiewicz**
Adres Administracji:
Kraków, ul. św. Filipa 25.

✝
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za duszę ś. p.
ZOFJI ROGOSZÓWNEJ
zmarłej w Szczawnicy dn. 10. V. 1921 odbędzie się w poniedziałek, dn. 15 b. m. w Kaplicy Loretańskiej Kościoła OO. Kapucynów.

ś. ✝ p.
STAŚ
ukochany synek Róży i Fran. Marszałów
po trzech dniach cierpień powiększył dn. 12 maja br. grono aniołków. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice zawiadamiają że odprowadzenie zwłok na miejsce spoczynku odbędzie się w poniedziałek dnia 15 bm. o godz 9 rano, z domu żałoby przy ulicy św. Bronisławy 12, na cmentarz Zwierzyniecki.

Maszyny do pisania
nowe i używane, przybory biurowe.
Warsztat reparacyjny.
Rudolf Nowak
Kraków, Grodzka 44
(wejście Senacka 10).—Telefon 3541.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

82

Dziś szła tu poważna i skupiona. Co tam takie drobnostki, jak zła czy dobra nota.

W kościele było niewiele osób. Dwie starsze panie siedziały w pierwszych ławkach z książkami do modlitwy, pod filarem środkowym stał jakiś żołnierz, kilka dziewczynek, wstąpiwszy przed nauką, szeptało lekkomyślnie w pobliżu kruchty. W bocznej kaplicy odprawiał mszę cichą siwowłosy ksiądz.

Chłód mroczny i powaga skupiona szły przez nawę kościelną. Przed głównym ołtarzem błyszczała migotliwym płomieniem lampa wieczysta. Chwilami pryskała oliwa, a płomień czerwieniał niby ogień. Lewą stronę posadzki barwił chwilami tęczowy chodnik i znikał, zależnie od tego, czy słońce zakryło chmury czy też wolne od nich zdołało przez kolorowe szybki gotyckich okien zajrzeć do wnętrza.

W tej ciszy rozdzwaniał się jedynie chwilami srebrzyście dzwonek ministranta. Gwary uliczne dochodziły tu mocno zduszone i zdławione jak gdyby onieśmielone.

Stefcia upadła na obydwa kolana i żarliwie modlić się poczęła. Szloch krótki, bolesny szarpał co chwilę jej piersiami. W głowie szum miała dziwny, w uszach huczenie, w oczach dwoiły się i troiły czarno-czerwone płaty.

W miejsce konwencjonalnej modlitwy szedł z ust małej z uporem powtarzany jęk:

— Zlituj się, zlituj Chryste!

— — — —

W podnieceniu niecierpliwem wyczekiwała tego wieczora wizyty doktora. Pod wpływem gorączki, męczącej ją zresztą od dłuższego czasu, usta jej popękały, oczy piekły nieznośnie jak gdyby zasypał je ktoś piaskiem.

Radosna nadzieja i okrutne zwątpienie miotały drobnem serduszkiem, sprawiając ból okrutny.

Coś się stać musi!

Tymczasem — nic.

Po wieczerzy wysłali ją jak zwykle do łóżeczka, w którem przeleżała bez snu do świtu.

Czekała dzień jeden i drugi, lecz nadaremnie.

Cud się nie iścił.

Wreszcie nerwy rozstrzępione kilkutygodniowymi cierpieniami, odmówiły posłuszeństwa, bezsenność pogruchotała dziwnie ręce i nogi.

Z trudem zdołała jeszcze wstać i wyprawić się do szkoły, powłócząc noga za nogą. Wychodząc, jak wierne psię, zajrzała jeszcze ukradkiem przez portjery do pokoju matki. Do wejścia i ucałowania matki zbrakło już odwagi.

W czasie drugiej godziny lekcji zemdlała. Po przewiezieniu do domu okazało się, że mała ma zapalenie mózgu. Kiedy lekarz zapytał panią Helenę czy wcześniej objawów chorobliwych u dziecka nie zauważyła, zdało się jej, że złośliwy jakiś demon zlewa roztopiony ołów na serce a ono pod wpływem straszliwego bolu kurczy się i broni.

— Więc można było wcześniejsze objawy choroby zaobserwować a może nawet jej zapobiedz. A ona?!

XVIII.

W tym samym dniu spotkała Nawrota duża przykrość, która miała ostatecznie zadecydować o jego dalszej pracy politycznej. Właściwie powinien był przypuszczać, że coś podobnego nastąpi, ale zajęty innemi sprawami, zapomniał o tej logicznej możliwości. Po krótkiej sesji, kiedy posłowie mieli się już rozchodzić do domów otrzymał Nawrot zaproszenie, ażeby jawił się w kancelarji marszałkowskiej. Tu czekał już nań jeden z wicemarszałków, wyprasowany od spodni aż po włosy i, w tonie mocno zakłopotanym, oświadczył mu, że wobec wystąpienia jego z klubu, ten zażądał usunięcia Nawrota z komisji, w których pracował w imieniu swego klubu. Na miejsce Nawrota wyznaczało już klub kogoś innego.

Nawrot zbladł słysząc to, w ustach poczuł silną gorycz. Pod czaszką załopotała przykra myśl i nie hamując się, wykrzyknął.

— Więc odbiera mi się jedyny warsztat pracy pożytecznej jedynie dlatego, że nie mogłem pogodzić się z istniejącym porządkiem. Cóż mi teraz pozostaje?

Wicemarszałek wykrzywił lekko usta, rzucając od niechcenia odpowiedź.

— Trudno, taki regulamin. W komisjach są delegaci poszczególnych stronnictw. Jak pan wie, to co oni tam wspólnie uchwalają, jest wiążące następnie dla plenum sejmowego, a pan niema obecnie nikogo za sobą. Trudno zaś wymagać od stronnictwa, ażeby pan nie należąc doń wotował w jego imieniu.

Nawrot czuł, że przewala się w nim niesłychana burza. Z uporem maniaka powtórzył.

— Więc cóż mi teraz pozostaje?

A wicemarszałek już z miną dobrotliwie zdziwioną cedził.

— Widzi pan, gdyby było w Sejmie więcej takich jak pan, przynajmniej ze dwunastu, możnaby utworzyć klub dzikich i wówczas mielibyście panowie prawo wyznaczać swoich delegatów do poszczególnych komisji. Ale, na razie jest panów niewystarczająca liczba.

— Tak.

— Ale będzie pan przecież brał udział w sesjach zbiorowych, głosował...

Nawrot skupił się i gniewnie warknął.

— To kpiny!

— Dlaczego? Ostatecznie nie każdemu jest danem pracować za kulisami, nawet o ile należy do jakiegoś stronnictwa.

— A czy pan nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest to okłamywanie siebie i drugich. Będę mógł głosować, ale głos mój nie będzie w tych warunkach posiadał żadnej wartości. Zresztą nie w tem tkwi istota pracy poselskiej.

Wicemarszałek zdziwiony tym wybuchem, rozkładając szeroko ręce gestem prowincjonalnego Piłata, odpowiedział.

— Trudno, a dlaczegóż pan nie chce należeć do któregoś ze stronnictw. Organizacja to rzecz wielka.

— Słusznie. Zależy jedynie wszystko od tego, w jakim kierunku idzie taka organizacja.

Wicemarszałek uśmiechnął się.

— To też w Sejmie polskim może pan wybierać dowoli: Ma pan organizację robotniczą narodową i międzynarodową, kilka stronnictw chłopskich wszelakich kolorów tęczy, stronnictwo mieszczańskie, konserwatywne, klerykalne, narodowe...

— Ale gdzie jest stronnictwo państwowe?

— Co pan przez to rozumie? — zdziwił się wicemarszałek — czyżby pan uważał, że działalność stronnictw naszych jest antypaństwowa?

— Tak daleko w zarzutach moich nie myślę się posuwać. Nie chciałbym także uogólniać rzeczy. Jednakowoż uważam, że przeważna ilość naszych stronnictw niema w sobie poczucia idei państwowej.

— Zarzut ogólny.

— Postaram się odpowiedzieć panu faktami. Będą to może bardzo znane rzeczy, lecz trudno polityka nie wymaga genialnych odkrywców, jej wystarcza znany fakt, byleby był mocno oparty na glebie życiowej i logicznie z niej wysnuty. Najgenialniejsze teorje są w polityce djabła warte — o ile nie opierają się na życiu i do absurdu doszedłby ten, ktoby usiłował niemi urabiać życie. Ale wracajmy do rzeczy.

Naród bez państwa istnieć nie może, czego typowym przykładem była Polska do roku 1918, ale — państwo bez narodu jest fikcją. Rzecz to znana aż do znudzenia. Otóż widomym znakiem jednostki państwowej jest jej rząd, obojętne, czy w formie autokratycznej, czy demokratycznej. Jeżeli ten rząd jest dostatecznie silny, potrafi dobrze pokierować aspiracjami danego narodu. Do siły dochodzi się zszeregowaniem ożywionych jedną ideą, nigdy łączeniem sprzecznych żywiołów. A jakże się dzieje w Polsce? Rząd bywa stale igraszką w rękach poszczególnych stronnictw i nigdy niema pewności czy zdołał przeprowadzić swoje zamierzenia. A dzieje się to dlatego, że łączy w sobie sprzeczne żywioły. Niech to będzie rząd czysto lewicowy, centrowy czy prawicowy, ale niechże się opiera rzeczywiście na zdecydowanej większości. A czyjaż to wina jeżeli nie Sejmu naszego. Jakiż panuje tu układ stosunków? Mamy kilkanaście partji z których jedna myśli o załatwianiu spraw państwowych z punktu widzenia chłopa małorolnego, druga rzemieślnika, trzecia robotnika i tak dalej. Pod pokrywką interesów ogólnych załatwia się sprawy pewnych grup, częstokroć osób, sprawy partykularne i drobiazgowe, a bardzo niewiele tylko stronnictw patrzy na sprawy z punktu widzenia rozleglejszego. Ileż z nich myśli o przyszłości?

(Dokończenie nastąpi).

Po zeszłorocznym pożarze łazienek

SOLEC ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH :-: i kąpieli błotnych :-:

znany ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych, będzie w nadchodzącym sezonie otwarty jak zwykle od 20 maja do 20 września.

Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca poczta Stopnica ziemi Kieleckiej. 578

Papiery listowe

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanteryi

Michał Słomiany Kraków, ul. Sławkowska 24 621

:WIELKI WYBÓR:

Koców, materyałów wełnianych pierwszej jakości na ubrania męskie, płaszcze i kostjumy damskie. Woale, etaminy, satyny, płócienka, podszewki do ubrań męskich i kostjumów. 624

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH

Wykonanie starane i punktualne. Towar doborowy. — Ceny niskie.

„SZATNIA" W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 14.

Dla Szkół i Młodzieży!

Staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Krakowie, opuściły prasę 2 tablice:

„Poczet Pisarzy Polskich"

wykonane barwnie na kartonie kredowym 70×86 cm. zawierające 56 wizerunków Pisarzy Polskich z odpowiednim tekstem. Cena kompletu (2 tablice) 1000 Mp.

Ponadto polecamy w nowym nakładzie aprobowany przez Ministerstwo Wyznań, Rol. i Oświaty do użytku szkolnego

„Poczet Królów Polskich"

według J. Matejki, wyk. barwnie form. 70×104 cm.

Szkoły, Hurtownie i Księgarnie otrzymują znaczny opust

Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich HENRYK FRIST KRAKÓW, Florjańska 37. 626

Mączkę kostną znakomitą pożywkę dla drobiu poleca Apteka REDERA

Kraków, Karmelicka 23. Tel. 1455. 636

Jedna z największych kooperatyw w Zach. Małopolsce poszukuje rutynowanego buchaltera bilansisty

Zgłoszenia do 20/5 b. r. prosimy przesyłać do biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9 pod „Kooperatywa". Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 687

We dworze poszukuje małżeństwo z córką 12 letn. pokoju z utrzymaniem Nie jest wykluczone udzielanie lekcyj franc., śpiewu i malarstwa. Łask. zgłoszenia „Świat" Dunajewskiego 1. III p 693

CZAPKI SPORTOWE i STUDENCKIE

wykonuje szybko i tanio 675

Pracownia Czapek Związku Pracy Kobiet, Kraków, Bracka 8.

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez matki odpada

mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! To zadanie spełnia

MĄCZKA ODŻYWCZA DLA DZIECI „PHARMA"

jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej. 629

Żądajcie wszędzie MĄCZKI ODŻYWCZEJ „PHARMA" która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, drogueryi i handlach artykułów spożywczych.

MARKA OCHRONNA E. MATULA

Baczność na markę ochronną obok uwidocznioną!

EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczyzh Sp. z ogr. odpow. Kraków.

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty Jana Tarko mieszkańca wsi i gminy Kacice. 654

„Marta" pracownia Tow. pop. przemys. kobiecego poleca: RÓŻAŃCE w wielkim wyborze, szkaplerze, obrazki, szaty liturgiczne, birety, pectorały, medaliki. Przyjmuje zamówienia na sztandary, chorągwie etc. Towar wyborowy. Ceny bardzo umiarkowane. 591 Kraków, ul. św. Jana 24

LABORATORYUM CHEM. PHARMACEUTYCZNE AP. KOWALSKI :: WARSZAWA, SENATORSKA 6. POLECA:

Granulae Russyan przeciw kaszlowi i katarom. Digestive Russyan pastylki przeciw zgagize i niedomaganiom żołądka. Sanol proszek do zębów (dezynfekcya). Klawiol usuwa odciski. Crinol wzmacnia cebulki włosów i usuwa łupież. Crinol maść na porost włosów. Pigułki siłotwórcze wzmacniają nerwy. Pigułki reformackie przeczyszczające. Dentalon pasta do zębów (desynfekcya). Sudoryn usuwa pot rąk i nóg.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główne zastępstwo i skład 643 w aptece pod Gwiazdą K. Wiszniewskiego Kraków, ulica Floryańska 15, tel. Nr. 31.

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

Centralny organ handlowy dla Spółek, Towarzystw i Kółek rolniczych. Plac Szczepański 6. Telefon Nr. 205, 2463 i 1237.

FILJE: we Lwowie, Plac Marjacki 10. — W Równem, ul. Szosowa 99.

Reprezentacja FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW" w Krakowie, produkującej młynki, sieczkarnie, młocarnie, kieraty i motory. 295

Poleca także ze składów własnych i fabrycznych wyroby fabryki H. Cegielski w Poznaniu i Pomorskiej Fabryki maszyn w Grudziądzu (dawniej A. Ventzki) i innych pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Pełny asortyment maszyn i narzędzi rolniczych na sezon wiosenny.

Przyrządy mleczarskie: Wirówki „Alfa-Leval" i inne.

WŁASNY WARSZTAT REPARACYJNY.

Nasiona zbóż oryginalnych sfalöfskich i innych, oraz nasiona gospodarskie o gwarantowanej czystości i sile kiełkowania. — Własna stacja czyszczenia i gatunkowania nasion.

NAWOZY SZTUCZNE. — Pasze, Materjały budowlane, Węgiel.

29 Grodzka 29

Zakład techn. dentystyczny J. WARSKIEGO przeniesiony z ul. św. Tomasza 19. (róg ul. Floryańskiej) na ul. Grodzką 29.

718

29 Grodzka 29

NA LATO wynajmuje pokoje z całem utrzymaniem 583

i przyjmuje gości tylko chrześcijan, od 1 czerwca: Dwór Zarzyce wielkie, poczta i stacja kolej. Leńcze koło Kalwaryi. Józefa Torosiewicz.

Pracownia bielizny „RÓŻA" 264 ul. Filipa L. 23. wykonuje w najkrótszym czasie bieliznę męską i damską. Przyjmuje również wszelkie zamówienia hurtowne do sklepów ul. Filipa 23.

Węgiel Górnośląski dostarcza Jan Kostecki Kraków, Zacisze 12. Telefon 2304. 545

NOWO OTWORZONE Biuro nauczycielskie „Krystyna" Kraków, ul. Lenartowicza L. 8 poleca rutynowane siły nauczycielskie, korepetytorów oraz guwernantki i bony (Polki i cudzoziemki) w Krakowie i na wyjazd. 662

Gospodarstwa od 80 do 300 mórg oraz większe majątki do 20000 mórg młyny wodne i parowe, cegielnie parowe, tartaki, mleczarnie, browary, kamienice, fabryki są zaraz korzystnie do nabycia. — Łaskawe spieszne zgłoszenia lub przybycie uprasza K. PRZYBYŁ, w POZNANIU ulica Jasna l. 12. 569

Węgiel z kopalni „Kmita" W TENCZYNKU Węgiel

Wartość kaloryczna 6.600 kaloryi. Dostawa wagonami do wszystkich stacyi kolejowych Rzeczp. Polsk. Wartość kaloryczna 6.600 kaloryi.

W Krakowie sprzedaż detailiczna z dostawą. Ceny konkurencyjne.

Zamówienia przyjmuje zastępca: Firma: WŁADYSŁAW JANKOWSKI 458 Składy węgla, drzewa i materjałów budowlanych Biuro: Kapucyńska 3. Telef. 3209. Kraków Składy: Podgórze-Wisła. Telef. 3036.

AKCYJNE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE przedtem SOKOLNICKI i WISNIEWSKI

REPREZENTACJA POLSKICH ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH BROWN BOVERI S. A.

Kraków, ul. Dominikańska 3. — Telefon 1206. Wykonywa wszelkie roboty elektrotechniczne.

ODDZIAŁ TOWAROWY ul. św. Marka 27. — Telefon 1206.

POSIADA NA SKŁADZIE: wszelkie materjały do instalacji elektrycznego światła i siły, sygnalizacji, gromochronów, telefonów i t. p. MASZYNY ELEKTRYCZNE dla rozmaitych napięć i siły z fabryki Brown Boveri. 539

Skład kołder K. Sulikowski Kraków, ul. Grodzka 59. poleca kołdry gotowe i według zamówień

Miejskie Zakłady Ceremiczne, Kraków 14 polecają na sezon budowlany WAPNO SKALISTE do bielenia, budowy, przemysłu, nawozu Z WAPIENNIKA MIEJSKIEGO W PODGÓRZU oraz kamień, szuter, cegłę, cement, gips, papę dachową, dachówkę asbestowo-cementową i inne meteryały budowlane tylko najlepszej jakości, 658

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.